

Zastępcy dyrektorów w jednostkach kultury z nadania politycznego? Bez wicedyrektora ani rusz

■ W najbliższych dniach ogłoszony będzie konkurs na zastępcę dyrektora Filharmonii Opolskiej, a za kilka tygodni - w Teatrze im. Jana Kochanowskiego. Dyrektorzy liczą na zatrudnienie fachowych menedżerów. Ale są też obawy, że w placówkach ulokowane zostaną osoby z nadania politycznego

PIOTR GUZIK

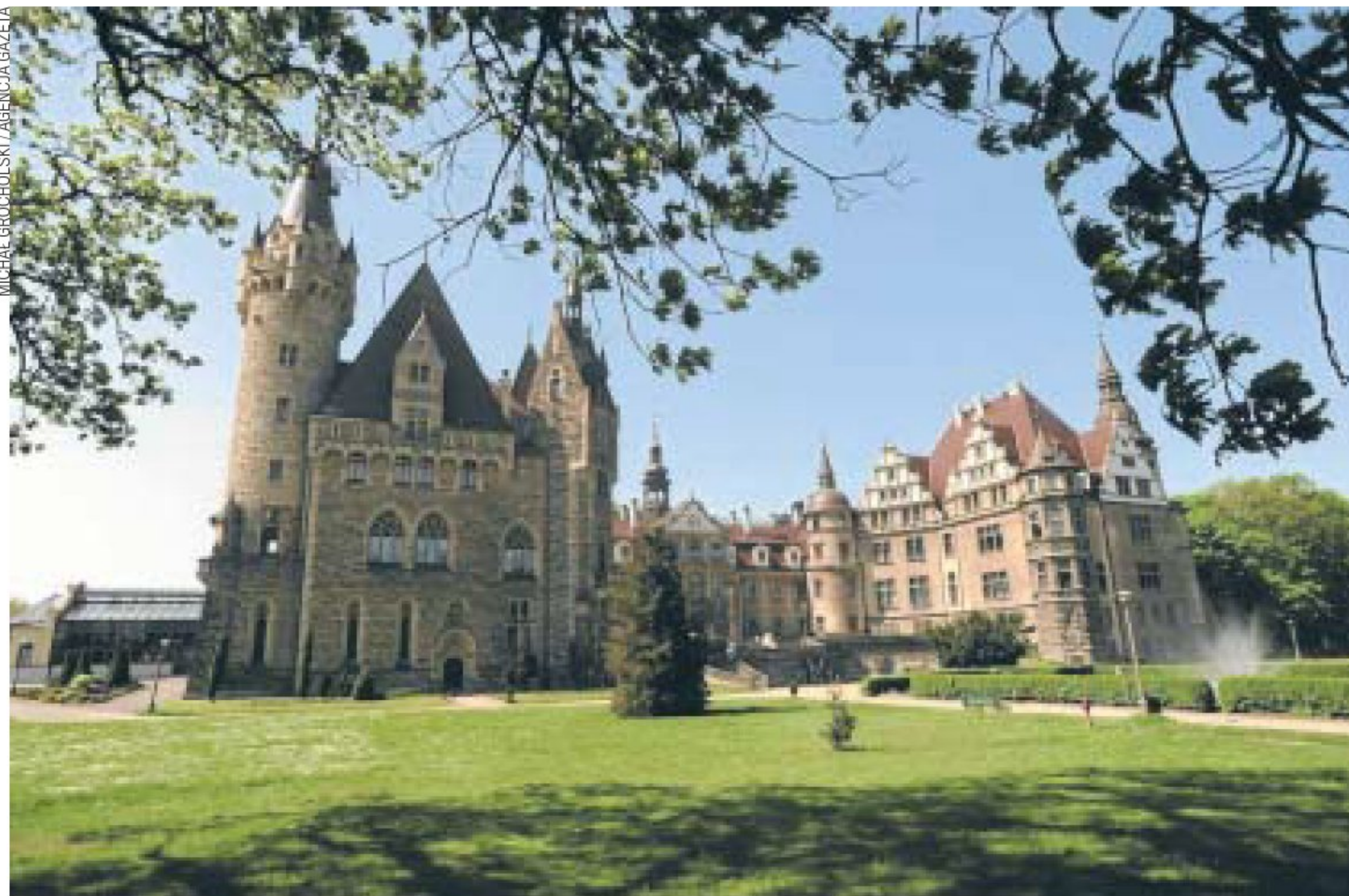
Możliwość zatrudnienia zastępców dyrektorów w teatrze i filharmonii wprowadzono przed rokiem za sprawą zmian w statutach obu jednostek. W dokumentach nie wskazano jednak, czy zastępcami dyrektorów mają być artyści, czy menedżerowie. Ale z racji tego, że w obu przypadkach nowymi dyrektorami naczelnymi zostali właśnie artyści - w FO dyrygent Przemysław Neumann, a w „Kochanowskim” aktor i reżyser Norbert Rakowski - to pewnym było, że na zastępców poszukiwać będą właśnie menedżerów.

Kto w komisjach konkursowych?

Neumann i Rakowski pracują od jesieni ubiegłego roku. Do tej pory nie doczekali się jednak zastępców. Konkursy organizuje urząd marszałkowski, a jak udało nam się ustalić, do tej pory nie ogłoszono ich z racji konieczności doprecyzowania kwestii prawnych.

W najbliższych dniach oficjalnie rozpoczną się poszukiwania zastępcy dyrektora filharmonii. Nieco później spodziewane jest ogłoszenie konkursu na zastępcę dyrektora teatru, gdyż - jak tłumaczy Norbert Rakowski - wakacje nie są dobrym czasem na poszukiwanie doświadczonych fachowców. Osoby specjalizujące się w administracji oczekuje również Przemysław Neumann.

W jednostkach kultury są jednak obawy, że priorytetem przy zatrud-



Nowa wicedyrektorka zamku w Mosznej ma wesprzeć swojego szefa w dziele rewitalizacji obiektu

- Konstytucja nie zakazuje wyboru członków partii

- zauważa wicemarszałek Rakoczy

nianiu zastępców dyrektorów będą nie kwalifikacje, a barwy polityczne.

- W statutach zapisane jest, że dyrektorzy naczelnicy są przewodniczącymi komisji konkursowych i w razie remisu to oni mają decydujący głos, ale jednocześnie mają oni prawo powołania do pięcioosobowej komisji jeszcze tylko jednej osoby. Pozostałe trzy wskazywane są przez

urząd marszałkowski. A to daje urzędowi możliwość wyboru upatrzonego człowieka - mówią.

Barwy polityczne bez znaczenia?

Pracownicy filharmonii i teatru zauważają, że rządzące w regionie Platforma i Polskie Stronnictwo Ludowe mogą chcieć powsadzać do jednostek kultury osoby związane z ty-

mi partiami, które po wygranej Prawa i Sprawiedliwości potraciły stanowiska w podlegających rządowi jednostkach. Jako przykład wskazują fakt zatrudnienia Agnieszki Zagoli z PSL na stanowisku zastępcy dyrektora spółki Zamek Moszna. Zagola kilka miesięcy temu przestała kierować opolskim oddziałem Agencji Rynku Rolnego.

Stanisław Rakoczy, lider PSL w regionie, a od dwóch miesięcy także wicemarszałek regionu odpowiedzialny m.in. za kwestie kultury, zaznacza, że o zatrudnieniu Zagoli w Mosznej decydowała rada nadzorcza spółki, a władze regionu jako jej jedyny udziałowiec tylko wskazały tę kandydaturę.

- Poza tym przed zamkiem ważne zadanie, ponieważ ma być w nim realizowana warta kilka milionów złotych rewitalizacja. A do tego dochodzi zarządzanie działalnością placówki. Do tej pory na jej czele stał tylko dyrektor, ale z racji dodatkowych wyzwań uzasadnione jest, by pojawiła się tam osoba, która przy realizacji tak wielkiego projektu nieco dyrektora odciąży - argumentuje Rakoczy.

Jednocześnie w urzędzie marszałkowskim zapewniamy, że przy poszukiwaniach zastępców dyrektorów filharmonii i teatru najważniejsze będą kompetencje i doświadczenie w finansach i administracji. - Choć konstytucja nie zakazuje przecież wyboru członków partii - zauważa Rakoczy. ●